

► i imponujące katalogi. Zapowiada się naprawdę niezłe.

Trzy największe rozczarowania

1 Raster (Warszawa). Jeszcze kilka lat temu galeria nadająca ton młodej polskiej sztuce, bezkompromisowa, z mnóstwem niekonwencjonalnych, świeżych pomysłów. Niestety, ostatni z nich to Villa Warszawa z 2006 r. Wydaje się, że twórców galerii nazbyt pochłonęło podróżowanie (handlowanie?) po świecie. Z oczywistą stratą dla życia artystycznego w kraju.

2 Yours Gallery (Warszawa). Galeria fotografii, która zaczęła bardzo spektakularnie w 2004 r. W 2006 r. przemieściła się do nowej, pięknej siedziby i choć nadal organizuje mnóstwo wystaw, to brak mi takich fajerwerków jak pamiętne ekspozycje Erwitta, Salgado czy Webba. Trochę za dużo fotografii reportażowej, trochę za mało artystycznej.

3 fa.i.t. (Kraków). Początki w 2005 r. imponujące. Mnóstwo ciekawych wystaw (12 ekspozycji w 2006 r.), oryginalna koncepcja artystyczna. A później nagle załamanie.

W galeriach publicznych ruch dużo mniejszy. Ci, którzy byli, są nadal, raz lepiej, raz gorzej zaznaczając swą obecność na kulturalnej mapie kraju. Wiadomo, sukces zależy przede wszystkim od stanu konta, choć bywa, że także od determinacji kierujących. Ciekawym przykładem jest tu miejska galeria Kronika w Bytomiu. Do niedawna nie wyróżniająca się niczym szczególnym, po objęciu w 2006 r. dyrekcji przez młodego (32 lata) i dynamicznego Sebastiana Zachęty zdecydowanie podniosła poziom. Dzięki Zachęcie i Centrum Sztuki Współczesnej także wśród galerii publicznych stolica ma nad resztą kraju przewagę, choć już nie tak wyraźną jak wśród galerii prywatnych.

Najlepsze galerie publiczne

(w nawiasach miejsce galerii w poprzednim rankingu)

1 (1) Zachęta (Warszawa). Dzięki możliwościom (finanse, kadra) ma potencjał o wiele większy niż pozostali. Program galerii jest ciekawy i zróżnicowany. W ostatnich latach kilka wystawienniczych fajerwerków (Althamer, Bill Viola, „Malarstwo polskie XXI wieku”, Sasnal), kilka – lepszych i gorszych – wystaw prezentujących sztukę poszczególnych krajów (Australia, Meksyk, Afroamerykanie, Hiszpania), ciekawe, choć nieliczne wystawy tematyczne (np. „Letnia miłość”), świeży pomysł prezentowania najlepszych pracowni akademickich (Tarasewicza, Kowalskiego).



S. SEBASTIAN MACIEJA/ZACHĘTA

Galeria Zachęta. Monumentalne schody pomalowane przez Leona Tarasewicza z okazji wystawy „Malarstwo polskie XXI w.”.

Wyobrażam sobie, że mogłoby być lepiej, ale i tak – na tę średnią krajową – jest niezłe. Jedyna uwaga to nadmierne czerpanie z przeszłości; np. to nie jest dobre miejsce na wystawę Boznańskiej.

2 (2) Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski (Warszawa).

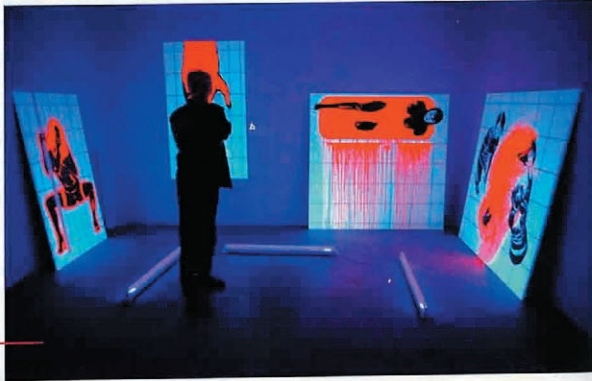
O włos za Zachętą. Przede wszystkim bardzo duży plus za ogromny, roczny cykl wystaw „W samym centrum uwagi” i tylko nieco mniejsze plusy za takie projekty jak „Nowe media” z kolekcją Goetz, Nowi Dokumentaliści, także za pracę Joanny Rajkowskiej „Dotleniacz”. Wielkie brawa za dwie monumentalne kształki „Kolekcja 04” i „Nowe zjawiska w sztuce polskiej po 2000 r.”. Jak dla mnie, trochę za mało wybitnych twórców ze świata, ale penetracja polskiej sceny dość dokładna.

3 (6) Galeria Bielska BWA (Bielsko-Biała).

Wyspecjalizowała się w organizacji sporych imprez cyklicznych. W samym tylko 2007 r. były to m.in. kolejne edycje Bielskiej Jesieni, Festiwalu Sztuk Wizualnych, Foto Art Festival, Interakcji. Poza tym ciekawe wystawy zbiorowe: Mandala, „Kobieta o kobiecie” (trzecia edycja, po poprzednich z lat 1996 i 2001) oraz retrospektywa grupy Luxus. Jak na tak nieduży ośrodek to działalność zaiste budząca szacunek.

4 (9) Galeria miejska Arsenal (Białystok).

Jeśli ktoś pragnie się dowiedzieć, kto się liczy w polskiej sztuce ostatnich lat, powinien przejrzeć archiwalną listę ich wystaw. Chyba żadna w kraju galeria tak konsekwentnie i regularnie nie organizuje indywidualnych prezentacji twórcom, o których się mówi. Od Jabłon-



Galeria Bielska BWA. Praca Macieja Kozłowskiego z wystawy „Zobacz to, co ja”.